

Październikowej na obszarze Austro-Węgier sprzeczne są z tezami o słabości organizacyjnej i programowej ruchu robotniczego.

Zebrałe skrupulatnie dane o rozwoju ruchu narodowego i akcji dyplomatycznej sugerują (chyba słusznie), że te właśnie czynniki decydowały o rozwoju wydarzeń. Ruch rewolucyjny w tych warunkach musiał mieć charakter żywiłowy i został z łatwością wykorzystany przez czynniki burżuazyjne w walce narodowo-wyzwoleńczej. Problemy te nie zostały przedstawione jasno i przekonywająco. Autor świadomie zrezygnował z pełnego ich omówienia, bez którego jednak nie można uzyskać prawdziwego obrazu wydarzeń rewolucyjnych. Bez względu bowiem na ostateczny rezultat, rozpad monarchii dokonał się w procesie rewolucji.

Mimo tych niejasności i niedomowień, recenzowana praca zasługuje na uwagę tak ze względu na jej pionierski charakter, jak i nagromadzenie faktów oraz bogatą dokumentację polityki Czwórporozumienia wobec Austro-Węgier i rozwoju ruchów narodowo-wyzwoleńczych w tym kraju. Stanowi ona poważny wkład w rozwój badań dziejów najnowszych, a zwłaszcza zaniedbanych przez historiografię polską problemów związanych z rozwojem kwestii narodowej.

Antoni Czubiński

CLEMENS WILDNER: *Von Wien nach Wien. Erinnerungen eines Diplomaten*. Wien—München 1961, 266 ss.

Wildner rozpoczął karierę dyplomatyczną w czasie I wojny światowej, otrzymawszy we wrześniu 1915 r. funkcję urzędnika w konsulacie Austro-Węgier we Wrocławiu. Po dwuletnim pobycie w tym mieście został przeniesiony na analogiczne stanowisko do Konstantynopola a następnie do Hamburga. Zapewne ze względu na ograniczone wiekiem zainteresowania w tym okresie opisał on w recenzowanych tu pamiętnikach tylko operę i operetkę wrocławską, afery szpiegowskie i spekulacje walutowo-gospodarcze w Konstantynopolu na tle życia towarzyskiego tzw. wyższych sfer. Odnotowane w tej części wspomnień wiadomości polityczne znajdzie czytelnik w większości ogólnych opracowań dziejów I wojny światowej. Autora interesowały szczególnie sprawy personalne placówek, w których pracował i choć obiekty swoich krytycznych obserwacji ukrył pod pierwszą literą nazwiska, są one dzisiaj łatwe do zidentyfikowania. Sposób zrelacjonowania wizyt cesarza Wilhelma i cesarza Karola w Turcji przekonuje, że autor był wówczas bardzo młody, gdyż tylko wiekiem można by usprawiedliwić zawarte tu naiwności. W Konstantynopolu otrzymał Wildner, jako Niemiec sudecki, propozycję przejścia do tworzącej się czechosłowackiej służby dyplomatycznej, którą jednakże odrzucił.

Z Konstantynopola do Hamburga autor przyjechał właściwie już tylko po to, wziąć udział w likwidacji tamtejszego konsulatu Austro-Węgier, który został podzielony na kilka jednostek służących nowo powstałemu państwu sukcesyjnemu.

W kwietniu 1921 r. Wildner przeniesiony został do Warszawy. Niestety, o swoim pobycie w stolicy Polski nie może nic interesującego powiedzieć, a jego utarczki z szefem placówki, który dla oszczędności mieszkał wraz z rodziną w pomieszczeniach biurowych konsulatu, są wprost żałosne. Konflikty wewnętrzne spowodowały przeniesienie Wildnera do Lwowa. I choć tytuł tego rozdziału wspomnień brzmi *Lemberg*, mowa w nim głównie o krzywdzie Niemców sudeckich, jaka

spotkała ich rzekomo w 1945 r. W tym rozdziale autor wyraźnie fałszuje rzeczywistość. Choć urodzony w Libercu (używa stale nazwy Reichenberg), był przecież austriackim dyplomatą i dlatego jego mało powściągliwy język, szczególnie w tym rozdziale, zasługuje tylko na słowa krytyki. Czytelnik ze zdumieniem czyta, iż Niemcy tylko planowali wysiedlenie Czechów z ich ojczyzny, ale nigdy tego nie dokonali i rzekomo tylko za te plany zostali „bezlitośnie wygnani”.

W styczniu 1924 r. przeniesiono Wildnera na placówkę do Berlina, gdzie poślem był wówczas znany przemysłowiec i polityk — Richard Riedl. Autor przebywał w Berlinie krótko, dlatego też nie wyniósł z tego miasta istotniejszych spostrzeżeń. Ciekawe są tu jedynie uwagi dotyczące sposobu odwołania Riedla, który jako działacz obozu narodowego w Austrii związał się zbyt ściśle z *Deutsche Volkspartei* Stresemanna, ignorując bliskie austriackiej partii chrześcijańsko-społecznej Centrum oraz niemieckich socjalistów. Te uwagi Wildnera potwierdzają wiadomości podawane dotąd dość enigmatycznie przez innych autorów.

W latach 1925—1935 autor był konsulem generalnym w Kolonii. Spotykał się tam z przedstawicielami przemysłu niemieckiego, z wieloma politykami, towarzyszył kanclerzowi Seipelowi w jego rozmowach z kanclerzem Marxem oraz przebywał wielokrotnie w towarzystwie ówczesnego burmistrza Kolonii — Konrada Adenauera. Najserdeczniej pisze o tym ostatnim, przy czym uczucie swoje wyjaśnia jedynie ogólnikami: „Adenauer versicherte mich immer wieder seiner Verbundenheit mit Österreich und seiner Vorliebe für österreichische Kunst und österreichische Art” (s. 111). Widać z tego wyraźnie, że książka wydrukowana została w czasie, gdy Adenauer osiągnął szczyt swej kariery politycznej.

O Austriakach mieszkających w Rzeszy autor pisze bardzo krytycznie przy różnych okazjach i w wielu partiach swojej książki. Wytyka im wiele wad, a m. in. i tę, że nie chcieli organizować się w żadnych związkach narodowych, aby nie podkreślać swojej odrębności w społeczeństwie niemieckim. Równie krytycznie pisze o imigrantach z Austrii poszukujących w Niemczech pracy zarobkowej. Traktuje ich jako zło przeszkadzające mu w urzędowaniu.

Na tle żywych stosunków pomiędzy ludnością Nadrenii a społeczeństwem austriackim autor przedstawia — niestety bardzo zwięzłe — sprawy *Anschlussu* poprzez opisanie działalności organizacji *Österreichisch-deutscher Volksbund* oraz *Deutsch-Österreichische Arbeitsgemeinschaft*. Pierwszej z tych organizacji, pracującej pod patronatem socjaldemokracji, autor przypisuje tylko działalność propagandową, co jest chyba słuszne. Natomiast druga miała reprezentować interesy wielkiego przemysłu niemieckiego z Nadrenii, który pragnął poprzez tę organizację opanować rynek austriacki. Spostrzeżenie to jest interesujące, ale wymaga dowodów, których autor nie podaje. Wielka szkoda, gdyż dotychczasowe badania archiwalne tej tezy nie potwierdzają. Wręcz przeciwnie, brak funduszy na rozwinięcie działalności tej organizacji wskazywałyby na to, że przemysł niemiecki nie okazywał jej zainteresowania licząc na znaczniejsze zyski po zrealizowaniu idei federacji naddunajskiej niż idei zjednoczenia Niemiec z małą i zadłużoną Austrią. Wydaje się, że przedstawiając problem niemiecko-austriackiej unii celnej z 1931 r., autor również za dużą rolę przypisuje sferom gospodarczym Niemiec i Austrii, gdyż właśnie brak poparcia z tej strony sparaliżował posunięcia ministra Curtiusa i kanclerza Schobera.

Wiele materiału z osobistych przeżyć autora oraz podanie licznych anegdot związanych z wybitnymi nieraz osobistościami świata politycznego czyni z książki tej lekturę interesującą. Trzeba jednakże stwierdzić, że autor jest zbyt jednostronny, a ciekawych nieraz spostrzeżeń natury politycznej nie podbudował wiarogodnymi źródłami lub przekonującym opisem. Byłoby to konieczne dla podniesienia war-

tości książki, zwłaszcza w tych jej partiach, w których autor chce obiektywnie relacjonować wydarzenia, a nie poprzestaje tylko na pisaniu osobistych wspominek.

Jerzy Kozeński

MIROSŁAW CYGAŃSKI: *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi*. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1965, 319 ss.

Praca M. Cygańskiego jest jedną z pierwszych większych publikacji inicjujących badania nad dziejami poszczególnych miast polskich w czasach hitlerowskiej okupacji¹. Cygański jest także autorem monografii poświęconej mniejszości niemieckiej w Polsce centralnej w latach 1919—1939². Omawiana praca oparta jest przede wszystkim na archiwaliach pohitlerowskich z Archiwum Państwowego Miasta Łodzi i Województwa Łódzkiego, Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (bardzo cenny zespół łódzkiego *gestapo*), częściowo także na aktach Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Archiwum Państwowego Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego oraz na materiałach Archiwum Zakładu Historii Partii przy KCPZPR (głównie źródła obrazujące działalność ruchu oporu). Ponadto autor przeprowadził kwerendę w Archiwum Komitetu Łódzkiego PZPR i w Zakładzie Historii Ruchu Ludowego przy NK SL. W sposobie jej przeprowadzenia uwidacznia się duże doświadczenie autora jako wykwalifikowanego archiwisty³. W odniesieniu do zasobów aktowych archiwum państwowego wyzyskano w pracy nawet materiały dotąd nie zinwentaryzowane. Uwzględniono także większą liczbę hitlerowskich publikacji prasowych i oficjalnych wydawnictw periodycznych różnych władz zawierające przede wszystkim materiały typu normatywnego. Poza tym autor wykorzystał szeroko prasę konspiracyjną, stanowiącą źródło pierwszorzędnej wartości dla dziejów polskiego ruchu oporu. Szereg publikacji źródłowych, pewna ilość tytułów literatury hitlerowskiej i naukowa literatura polska, niemiecka, częściowo anglosaska uzupełniają bazę materiałową omawianej rozprawy.

Wartość pracy wyraża się przede wszystkim w dużej sumienności autora w zakresie kwerendy źródłowej. Cygański zgromadził wiele nowych faktów, które ustalił w sposób wykazujący precyzję naukowego warsztatu.

Praca składa się z ośmiu rozdziałów ujmujących jej treść w układzie chronologiczno-rzeczowym. Punktem wyjścia dla opisu autora jest wybuch II wojny światowej, a jego zamknięciem wyzwolenie Łodzi.

Rozdział pierwszy obejmuje jedynie kilka dni września 1939 r., drugi — głównie okres rządów niemieckiej administracji wojskowej. Rozdział III zatytułowany jest: *Losy miasta po ucieleniu do Rzeszy w latach 1939—1943*, choć powinien brzmieć raczej — *Hitlerowska polityka narodowościowa w Łodzi*. Następne

¹ Terrorowi okupanta na terenie miasta Częstochowy poświęcona jest praca J. Pietrzykowskiego, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939—1945*. Instytut Zachodni, Poznań 1959.

Ostatnio ukazała się praca poświęcona dziejom okupacyjnym Lublina — R. Moszyński, L. Policha, *Lublin w okresie okupacji (1939—1944)*. Lublin 1964.

² *Mniejszość niemiecka w Polsce centralnej 1919—1939*, Łódź 1962.

³ Autor jest długoletnim pracownikiem łódzkiego archiwum państwowego.